

# OPIEKUN KATOLICKI

Nr 74.

W pracy i oświacie, przyszłość nasza!

Rok XV.

Bytom (Beuthen O./S.) dnia 18 września 1888.

„Opiekun Katolicki“ wychodzi co środę i sobotę. Przedpłatę kwartalną wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austrii z przesyłką 75 cent.; w Ameryce 1/2 dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego“ w Bytomiu (Beuthen O./S.) Dyngosstrasse 27. Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętogo miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wroclawiu Rudolf Mosse oraz Haassenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frencler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francyę A. Sławiński Paris, Rue Véseléy Nr. 3. Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

## Od Redakcyi.

Szanownym naszym Czytelnikom przypominamy, że kończy się kwartał i czas odnowić na poczcie przedpłatę.

Kierunek naszego pisma nie zmieni się. Jak dotąd, tak i nadal bronie będziemy wiary, języka ojczystego i narodowości.

Starać się też będziemy, aby Czytelnik „Opiekuna Katolickiego“ znalazł w nim także naukę i zabawę, tak, aby się stał dla każdego czytającego równie miłym jak i pożytecznym towarzyszem.

Cena kwartalna na wszystkich urzędach pocztowych i w agenturach naszych wynosi 1 Markę.

## W sprawie zakładania Kółek polskich na Górnym Śląsku.

Bracia nasi od Raciborza dzielnie zaczynają się krzątać. Podnieśli oni myśl, aby zakładać na Górnym Śląsku towarzystwa, czyli kółka polskie, stawiając za przykład braci naszych w Księstwie Cieszyńskim i Słowian Łużyckich.

Myśl to bardzo piękna i dobra. Toć każdemu jest wiadomem, że zawsze więcej się działo w gromadzie, niż pracując na osobnika. A jeżeli dobrem jest, gdy ludzie tworzą towarzystwa, aby się zabawić, albo też zarabiać, to tem więcej pochwalić trzeba myśl naszych Rodaków, którzy chcą zakładać Kółka celem obrony naszego drogiego polskiego języka i narodowości.

Słusznie bardzo wskazują nasi Rodacy w jednym z pism poznańskich na Serbów i Łużyczan, jako naprzykład, który powinniśmy naśladować. Słowianie ci, którzy w przeważnej części są pod panowaniem króla saskiego, stracili już od bardzo dawna swą wolność i niezależność, ale mimo to bronią się dzielnie i zachowali dotąd swój język ojczysty, który bardzo jest podobny do polskiego. Nie byłiby oni tego dokazali, gdyby nie to, że nie pracowali na osobnika; ale zrozumieli, co dziać można przez stowarzyszenia. A trzeba Wam wiedzieć, Kochani Czytelnicy, że Łużyczan nie ma nawet 200 tysięcy, i że otoczeni są zewsząd niemczyzną.

Podobnie rzecz się ma z braćmi naszymi na Śląsku austriackim. I oni trzymają się dzielnie, a to dla tego, że mają liczne towarzystwa.

Pochwalamy zupełnie myśl naszych Raciborzan i serdecznie pragniemy, aby jak naj-

prędzej w czyn się zamieniła nietylko w powiecie raciborskim, ale na całym Górnym Śląsku. Jeżeli się to stanie, nie będziemy potrzebowali żyć w obawie o utratę naszej narodowości i języka ojczystego. Przez Kółka takie działać będzie można na starszych, aby nie używali bez potrzeby języka obcego, ale zawsze mówili swoim. — Prócz tego stowarzyszeń tych obowiązkiem powinno być zajęcie się biedną naszą dźwiatwą, której szkoła nie daje sposobności poznania języka rodzinnego.

Nie przeczymy, że nie łatwo będzie zakładać stowarzyszenia polskie na Górnym Śląsku, a trudniej jeszcze będzie je utrzymać przy życiu, ale nie powinniśmy się zrażać. Każdy początek trudny, ale niech tylko powstanie kilka Kółek, niech te dobrze się rozwijają, to wkrótce przykład znajdzie naśladowców. Rodacy nasi z Raciborza wiedzą i rozumieją trudności stojące na przeszkodzie w wykonaniu ich myśli. Przyznają zwłaszcza, że mamy mało takich ludzi, którzyby umieli Kółkami kierować. Ludzie tacy koniecznie powinni się z sobą zapoznać i iść ręką w rękę.

Redakcyja pisma naszego chętnie przyczyni się do dzieła, o ile sił jej starczyć będzie. Niech tylko ci, którym myśl zakładania Kółek polskich przemawia do serca i przekonania do nas się zgłoszą, a znajdą zawsze w nas szczerych doradców i przyjaciół.

## Praca i zdrowie.

(Dokończenie).

Badając choroby, którym podlega rodzaj ludzki, słabości, które nas trapią, wnet przyjdziemy do przekonania, że się rozpadają one na dwa wcale różne działy.

Jedne z tych chorób są koniecznym wynikiem i następstwem naszego organizmu; przychodzą one zwykłym trybem rzeczy, unikać ich nie w naszej jest mocy, a wszelkie środki zaradcze, wszelkie leki i starania na nicby się nie przydały.

Ale inne choroby, a tych jest większa daleko liczba, przychodzą przed czasem i własnem naszym są dziełem. Nie tylko żeśmy się nie starali zapobiedz, ale być może, żeśmy je sami wywołali swoim nierozsądkiem, swą niezarnadnością i pogardą praw zdrowia. Człowiek nie umiera o swej godzinie, przebiegłszy stopniowo wszelkie fazy życia, ale przyspiesza swój zgon dla tego, że nie umiał lub nie chciał zachować swoich sił i zdrowia. To też słusznie powiedziano: „Człowiek nie umiera, ale się zabija.“ I w rzeczy samej, iluz to jest ludzi, którzy ze starości umie-

rają? A jednak trzebaby na to jednego tylko, lubo niezbędnego warunku: życia zajętego pracą, połączonego z umiarkowaniem i wstrzeźliwością w każdej rzeczy. Uczy nas tego nauka zdrowia czyli higiena, która wskazuje, jak ustrzedz się chorób i jak życie przedłużyć. Dla kogoż z nas nauka ta obojętną być może? Obchodzi ona zarówno najslabszych jak najmocniejszych. Bo któryż zegarek nie potrzebuje czasem zegarmistrza? A skoro tak, zastanówmy się, iluz chorobom człowiek uledez może w ciągu krótkiego swego życia. Przypuśćmy, że jest ich dziesięć, a liczba ta pewnie nie jest przesadzoną.

Jeżeli więc dzięki higienie, zdolacie się ochronić od połowy tych chorób, ba, od paru nawet, to ileż pieniędzy oszczędzicie, bo w chorobie nie dość że za leczenie płacić potrzeba, ale co gorsza, człowiek, z pracy rąk żyjący, pozbawiony jest dochodów przez cały czas trwania swej choroby. Higiena więc oddałaby wam wielką przysługę, od samych tylko tych strat was oswobodząc, nie licząc już cierpień nieodłącznych od każdej choroby.

Wszakże nie o samą tu tylko kieszeń idzie. Jesteście pewni, że z pomiędzy tych kilku chorób, od których higiena was oswobodziła, nie znalazłaby się jedna taka, któraby was o dłuższą niemoc przyprawiła? A skoro higiena usuwa od was tę chorobę, nie mam że powodu mówić, że nauka ta jest jedną z najpożyteczniejszych?

Wprawdzie człowiek nie tylko z ciała, ale z duszy się składa, zdrowie nie jest wyłącznem jego dobrem, a życie materialne jedynym celem.

Wiem, że pod tą cielesną powłoką przebywa ożywiający ją bozki pierwiastek. Pierwsze swe starania poświęcamy kształceniu duszy, rozwojowi umysłu. I zaiste, nie nad to szlachetniejszego. Lecz nie spuszczać z oka tak wzniosłego celu, nie zapominać też o ciele. Nie bądźcie podobni do owych złych rządzców, którzy zajęci wzniosłymi spekulacyami, pozwalają domom swym rozsypanywać się w gruzy.

Lecz niejednen przyznając zupełną słuszność temu, co się wyżej powiedziało, mówi przecież: Gdzie nam przy pracy troszczyć się o swoim zdrowiu, gdzie myśleć o higienie? Praca zużywa i męczy ciało; praca zdrowiu nie sprzyja, a bez niej obejść się nie możemy.

Jeżeli w rzeczy samej taką jest myśl wasza, to pozwólcie powiedzieć, że grubo bładzicie. Nie widzimyż codziennie zubożonych ciężką pracą rzemieślników tracących nagle zdrowie w beczynnym spoczynku, w tem przejściu z czynnego i pracowitego życia do tak pożądaných wygód dobrobytu?

W arystokratycznej Anglii bogactwo zostało uprzywilejowane pewną chorobą, zwaną „spleenem“, pochodzącą z próżniactwa i beczynności: czarne myśli, zniechęcenie do życia, skłonność do samebójstwa, ociężałość ciała i ducha, takim jest stan tych ofiar znudzenia, których ciała są bez-

energii, umysły bez zajęcia, imaginacja odrętwiała, ręce bez użytku. Tylko praca mogłaby ich uleczyć! Czasem Opatrzność pozbawia tych ludzi bogactw i zniewalając ich do pracy, zdrowie przywraca.

Praca, która prowadzi do dobrobytu materialnego i wielkości moralnej, jest też najniezawodniejszą gwarancją zdrowia, oraz długiego i szczęśliwego życia. Praca to nadaje waszym członkom giętkości, a muszkułom tęgosc i energią; praca chroni od zbytków, od wielu smutnych nalogów i wybryków nieodłącznych od próżniactwa; praca wreszcie zachowuje, ulepsza i udoskonala grę tych wszystkich władz naszych, które tępeją w bezczynności i spoczynku.

Jak maszyny lub narzędzia, skoro wyjdą z użycia, pokrywają się rdzą i niszczeją, tak i nasze organa ulegają zepsuciu, skoro funkcyonować przestaną. Gdzie nie ma pracy, tam zdrowia nie ma. —

Widzicie więc, że spoczynek nie jest bynajmniej warunkiem życia. Rzućcie okiem na wszystko, co nas otacza w przyrodzie a przekonacie się, że spoczynek nie jest prawem świata; prawem jego jest praca. I od tych gwiazd, które bez ustanku przebiegają ogromy niebieskich przestworów, aż do mórz poruszanych nieustannie przyływem i odpływem, aż do rzek zawsze przelewających swe wody, aż do waszych płuc rozszerzających się piętnaście razy na minutę, by odetchnąć wszechożywem powietrzem, aż do serca bijącego w waszej piersi od pierwszej do ostatniej chwili życia waszego i rozlewającego krew po całym ciele; słowem wszystko, od nieukończenie małego w stworzeniu, wszystko się rusza, działa, pracuje!

Wstrzymajcie na chwilę tę działalność powszechną, uczynicie nieruchomemi koła tej wielkiej maszyny, wstrzymajcie bieg tych wód, ruch serca, nie dopuście przez chwilę do piersi powietrza, którem ta oddycha, zatrzymajcie krwi obieg, a wszystko zamrze, zginie!

Tak więc, czynność i praca są obrazem, warunkiem i prawem życia.

Pracujcie więc bez żadnego zwątpienia. To wielkie i święte prawo pracy zarówno ciału jak waszemu sprzyja dobrobytowi; ono to jest ręką waszej niezawisłości i godności. Widzicie, że ofiary pracy bardzo są rzadkie, gdy przeciwnie próżniactwo wiele ich wydało. Podług danych statystycznych, w miastach wielkich w po-

niedziarki i wtorki największa ilość chorych przybywa do szpitali. A to pewna, że nie z pracy choroba ich wzięła początek.

[Koniec.]

## O ŻYDACH

pisze wielka ich przeciwniczka berlińska gazeta „Kreu-Zeitung“: „Cesarz Fryderyk, kiedy się przed nim skarżono na Żydów, miał powiedzieć: „teraz nie czas, należało prędzej coś zrobić.“ Zapóźno w każdym razie jeszcze nie jest, a kiedy błąd popełniono, że nadano Żydom takie same prawa jak chrześcianom, to ten błąd należy teraz naprawić i należy Żydów stawić pod prawo dla obcych wydane, łagodne, lecz pochodzące z ducha chrześciańsko niemieckiego. Śmieszne jest, że dla pół miliona Żydów 45 milionów chrześcian w Niemczech ma cierpieć bóle społeczne, moralne i religijne. Skreślono na wielką radość Żydów paragrafy o ograniczeniu wolności religijnej; dla czegoż tedy nie mianoby znieść znów równouprawnienia Żydów z wszystkimi obywatelami państwa, skoro się tego niegodnymi okazują? Zabrano dobra i majątki kościelne, które uznano za martwe, dla czegożby nie miano ograniczyć zysków żydowskich, które zbyt są znane?

Gazeta ta pisze, że nie przestanie nawoływać, dopóki nie będzie ukrócone panowanie Żydów. Baron Fachenbach, który się zajmuje sprawami społecznymi, dowodzi, że w Berlinie są bankierzy żydowscy, którzy zarabiają rocznie około 15 milionów marek; w ich ręku giełda, dostawy i zyskowe interesa bankierskie; bogactwa wszystkie gromadzą się w ich ręku, bo tak rządy jak i ubodzy robotnicy znoszą im co dzień zarobek. Baron Fachenbach nawołuje, aby raz położono koniec panowaniu pieniędzy nad pracą i rozumem przeto, że państwo zabierze fabryki i źródła dochodu, a spekulantom skrzydła obetnie. Na ostatni ten wywód barona Fachenbacha zgodzić się trudno, bo wtedy znów państwo miałoby monopol na wszystko w ręku, a dotąd niezależny obywatel kraju byłby tylko sługą rządu.

## Przegląd polityczny.

### NIEMCY.

Berlin. Cesarz rozkazał, żeby pruska ro-

tnego, za czém poszło i rzemiosło drwala, chociaż powszechnie sądzono, że do niczego zgola niezdolny, chociaż powszechnie nazywano go *głupim Jussupem*.

Najdrobniejsze nawet dzieci ganiały Jussupa, wolając co sił starczyło: „Ustępujcie z drogi przed szlachetnym Jussupem, przed Jussupem tak dzielnym drwalem, jakiego jeszcze nigdy nie bywało, gdyż on to posunął o wiele naprzód sztukę rąbania drzewa, a to wspólnie z swym przyjacielem karduonem. Oh godny, nieoceniony Jussup!“ I jego bracia i krewniacy chowali się wówczas, gdy przechodził, by nie brać udziału w tém poniżeniu rodziny. Lecz Jussup zdawał się nigdy ich nie spostrzegać, a dla prześladowających go dzieci serdeczny zawsze miał uśmiech.

Jussup był najpewniejszym, że tylko jego biedne odzienie jest przyczyną tych prześladowań, gdyż nikt na świecie nie przyzna sobie braku zdolności umysłowych. Wynioskował z tego, że karduon, który jest najpiękniej przystrojony ze wszystkich mieszkańców ziemi, musi też być najulubieńszem stworzeniem Boga. Postanowił więc tajemnie zawrzeć koniecznie serdeczną przyjaźń z karduonem, dostać od niego choć z użytych szat świętecznych i olśnić wszystkich prześladowców wspaniałością odzienia!

— Zresztą, mówił do siebie po głębokim zastanowieniu, — karduona nazywają wszyscy moim przyjacielem i ja też sam mam prawdziwy pociąg do téj znakomitości. Ponieważ moi bracia odpychają mnie ze wzgardą, więc jasno się

dzina królewska aż do pierwszej rocznicy śmierci cesarza Fryderyka nosiła oznaki z a i o b y.

— W Wilhelmshafen cesarz Wilhelm w kasyno oficerskim przy stole wygłosił mowę, w której między innemi podniósł ważność służby marynarskiej też eo do ustalenia charakteru (Der Marinedienst stählt den Charakter).

— Młody cesarz Wilhelm rozwija ogromną czynność. W czwartek o 6 godzinie rano przybył co dopiero z manewrów floty pod Wilhelmshafen, odwiedził przybyłych gości, jak arcyksięcia Albrechta i książąt bawarskich, załatwił najwięcej naglące sprawy urzędowe i już o 8 godzinie przed południem udał się na manewra pod Münchenberg.

— Z książąt, przybyłych na manewra pod Neuenhagen i Münchenbergiem, najpożądanym jest w chwili obecnej arcyksiążę austriacki Albrecht, jako gość niezwykle, w Berlinie nie widziany od roku 1854. Po tylu latach pierwsza ta bytność w stolicy państwa pruskiego polityczne ma znaczenie. Uczucia bowiem i przekonania Arcyksięcia, najdzielniejszego z żyjących wodzów austriackich, nie przychyłaly się nigdy ku Prusom i pruskiej polityce; natomiast zawsze skłaniały się więcej ku Rosji. Taki przynajmniej sąd o nim ogólny. Otóż tak mało będąc zyczliwym dla Prus, nie bywał od dawna w Berlinie, chociaż częste do tego nadarzały się sposobności i chwile, a znacznie ważniejsze, niż manewra pod Münchenbergiem. Uznał wreszcie Arcyksiążę — objaśniają w Berlinie — że potrzebnem jest dla Austrii przymierze z cesarstwem niemieckim; Arcyksiążę więc zwalczył w sobie dawniejsze swe do Prus uprzedzenia i niechęci, a przybywa do cesarza Wilhelma, ażeby swoim na jego dworze pobytem stwierdzić niejako, że nierozzerwalnemi są dzisiaj węzły łączące Niemcy z Austryą, Hohenzollernów z Habsburgami.

Tak arcyksiążę Albrecht najmilszym jest dzisiaj w Berlinie gościem.

### GALICJA.

Sejm galicyjski otwarty został 10go b. m. przez marszałka Tarnowskiego. Odczytano pismo kardynała Rampolli, które w imieniu Papieża dziękuje za życzenia od prezydium sejmowego Papieżowi złożone.

### ROSYA.

W środę obchodził car rosyjski uroczystość swoich imienin. W Konstantynopolu obydwa-  
pokazuje, że nie mam bliższego nad karduona krewniaka. Jeżeli przyjmie mię łaskawie, to będę mieszkał z nim razem, co wieczór będę mu miękkie wyścielał łożo, i jasnym ogniem ogrzewał mieszkanie za nadejściem zimy. Karduon może prędzej zesterzać się ode mnie, gdyż był już dorosłym i pięknym, kiedy ja jeszcze byłem małym. Będę umiał pielęgnować go w starości i chorobie, jeżeli się tak podoba Bogu i będę wiernie służył dzieciom, jeżeli go przeżyję. Szkoda tylko, że on jest tak dumny.

I rzeczywiście mógł się na tę dumę uzalać Jussup, gdyż ciągle jej doświadczał. Za zbliżeniem się bowiem jego zawsze karduon jak błyskawica uciekał i zatrzymywał się dopiero za pagórkami lub kamieniami, rzucając przenikliwe spojrzenia brylantowemi oczami. Wówczas to Jussup z postawą pokorną, przemawiał zwykle: — Mój panie i przyjacielu, dla czego uciekasz przedemną, przedemną, który ci jest najbliższym na ziemi. Ja żądam jedynie wiecznie ci towarzyszyć i służyć i kochać więcej niż rodzinnych braci, którzy dla mnie są niedobrzy, a za których jednak oddałbym życie. Nie odpychaj, jak oni, wiernego ci Jussupa, zwłaszcza jeżeli potrzebujesz dobrego służącego.

Karduon jednak uciekał zawsze, a strapiiony i splakany Jussup uzalał się przed matką, że jego przyjaciel nie chce z nim rozmawiać. Tego dnia matka uniosła się gniewem i wyrzuciła go za drzwi, mówiąc:

— Idź precz szalony głupcze, idź połącz się

[2]

## SEN ZŁOTY.

### POWIEŚĆ WSCHODNIA

(NAŚLADOWANA.)

(Ciąg dalszy.)

#### II.

#### Biedny drwal.

Nazajutrz przybył na to miejsce biedny drwal nazwiskiem Jussup, którego w tę stronę pociągał miły szmer strumyka i przyjemny szept poruszanych wiatrem liści. Miejsce to opowiadało wszystkim uczuciom leniwego Jussupa, który daleko był jeszcze od lasu i który, wedle zwyczaju, nie troszczył się o przybycie tam na czas.

Ponieważ nie wszystkim znany był za życia Jussup, więc powiemy o nim, że była to jedna z istot upośledzona od losu, stworzona tylko na to, aby żyć marnie. Był to człowieczek wątego ciała i ograniczonego umysłu, uczciwy i prostoduszny, niezdolny zarówno do dobrego, jak i do złych czynów, niezdolny zarówno do myślenia, jak do zrozumienia myśli, a od urodzenia był tylko kłopotem i smutkiem rodziny. Poniżające sztyderstwa, jakie na każdym kroku spotykały Jussupa, wyrobiły w nim zamilowanie życia samo-

słowie; niemiecki i angielski na małych parowcach jechali do ambasady rosyjskiej, aby tam złożyć powinszowanie z powodu imienin cesarskich. Przy tém, było to wieczorem, oba parowce zetknęły się i niemiecki parowiec ostatecznie utonął. Wszystkie osoby, na nim się znajdujące, zostały wyratowane.

## W GRECYI

radość nie pomierna z powodu zaręczyn królewicza Konstantego z pruską księżniczką Zofią. Jeżeli spełnią się życzenia gorące króla Jerzego, młoda para połączy się już w miesiącu grudniu. — W Grecyi wielkie przygotowania; urządzają pałac piękny w Atenach dla nowożeńców. Księżniczka Zofia już podobno od kilku miesięcy zabiera się do nauki języka greckiego.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

**Bytom.** Nasza Odra ma być uregulowana począwszy od Koźła, a boczne kanały ku niej tak urządzone, aby można węgle śląskie transportować wodą, bo to najtaniej. Na to należy dużo ziemi wykupić z rąk właścicieli, co kosztować będzie około półtora miliona marek. Część tych pieniędzy dadzą wielcy przemysłowcy, część powiaty i prowincya, resztę rząd.

• **Górne-Łagiewniki.** Na uroczystość podwyższenia św. Krzyża, wyruszyło z tąd do św. Anny przeszło 1000 osób, które już szczęśliwie powróciły.

• **Niemieckie-Piekary.** Po między tutejszą miejscowością to jest: dominium Rozbarku a Niem Piekary, zostanie urządzony telefon.

□ **Królewska-Huta.** Ks. Biskup dr. Kopp, przybył w sobotę o godzinie 5 i 1/2 na dworzec w Świętochłowicach gdzie przez landrata von Sydow z Bytomia w umieniu kr. urzędników i ks. dziekana Kanię z Chorzowa w imieniu duchowieństwa powitany został. Następnie wsiadł do powozu udając się ku Król. Hucie.

Towarzyszyła nieprzeliczona liczba wiernych, jak i pięknie przystrojonych około 60 gospodarzy z okolicy na koniach. — Drugie powitanie odbyło się tu w Król. Hucie na starym-ryнку pod bramą tryumfalną, gdzie w imieniu parafian przemówił ks. proboszcz Łukaszczyk, a gminy miejskiej II burmistrz p. Beyer. Tu znalazła się

ze swym przyjacielem karduonem, boś niegodny mieć innych przyjaciół i rodziny.

Posuszny Jussup, jak zwykle, poszedł szukać karduona i pierwszy raz w życiu żądze jego zostały zaspokojone.

— Oh! oh, — przemówił, przybywszy pod rozłożyste drzewo, — oto prawdziwa łaska Boża. Przyjaciół mój karduon usnął w cieniu gałęzi, przy szmerze stramyka, chociaż tego nigdy nie ma w zwyczaju. Piękna, jak nigdy, nadarza mi się sposobność do rozmowy z nim, skoro się przebudzi. Pilnuje on tu widać tych małych krążków żółtego ołowiu, które bez wątpienia przysposobił na odnowę odzienia. Niezawodnie musi zamyslać o weselu. Ale i pomiędzy karduonami kupcy muszą oszukiwać, bo te przysposobione blaszki są i wielkie i nie tak piękne, jak stare odzienie mego przyjaciela. Poradzę mu, aby lepiej pozostał przy starym, a może lepiej zrobić, gdy będę oczekiwał na jego zdanie, jeżeli raczy przemówić do mnie. Tymczasem tak mnie pod tem drzewem sen morzy... spać się położę, bo śpię bardzo czujnie i razem z nim się przebudzę.

Co powiedział, to i wykonał, lecz kładąc głowę na piasku, uderzony został nadzwyczajną myślą.

— Noc jest chłodna — pomyślał, a mój przyjaciel karduon nie jest, tak jak ja, przyzwyczajony do spoczywania nad bieżącym strumieniem i w cieniu lasów. Ranne powietrze może mu zaszkodzić.

Jussup zdjął z siebie odzienie i lekko przy-

także znaczna liczba okolicznego duchowieństwa. Z tąd udał się ks. Biskup pieszo do kościoła parafialnego, gdzie odbyły się nieszpory, a następnie udał się na plebanię. Ulice miasta naszego, mianowicie którymi przybył były nadzwyczaj pięknie przystrojone. Dnia następnego o godzinie 7 rano udał się do kościoła św. Jadwigi dla udzielania Sakramentu św. Bierzmowania, gdzie pozostał do godz. 3 po południu, po czem udał się na wspólny obiad do hotelu „Zur Königshutte“, gdzie wzięło udział przeszło 200 osób, tam wznoszono toasty na cześć Ojca św., ks. Biskupa i t. d. —

Wieczorem urządzono „korowód“, w którym wzięło udział około 2,000 osób. Ks. Biskup będzie tu udzielał Sakr. św. Bierzmowania aż do czwartku południa, a wieczorem tegoż dnia uda się w tym samym celu do Lipin.

× W Łubczycach postanowiono urządzić elektryczne oświetlenie miasta i w tym celu udali się do firmy Siemens u. Halskie w Berlinie o podanie wysokości kosztów.

## Rozmaitości.

\* **Chleb zdrożał** w niektórych miastach. W Lipsku i Dreźnie piekarze podwyższyli ceny chleba o 10—15 procent.

\* **Falszywe pieniądze.** W ostatnim czasie dostrzeżono następujące falsyfikaty monet i asygnat: *Falszywe asygnaty 50-markowe.* Obie strony drukowane przeważnie płytami miedzianymi w jednym wypadku za pomocą pióra i pendzla; odróżnić je można głównie tem, że barwy są łatwo znikome. — *Falszywe asygnaty 20-markowe.* Podobne są zupełnie co do barwy i rysunku do prawdziwych; liczba roku 1882, lit. A.; główne oznaki: włókienka w paskach włókienek roślinnych są narysowane tuszem, nie można ich — jak w asygnatach prawdziwych — igłą zluźnić i odłączyć. — *Falszywe 10-markówki złote.* Dobrze wyrobione, stempel ostry i czysty; dźwięk mniej jasny jak u prawdziwych, co jednakże nie daje pownej podstawy; najpewniejszą ich wagą, ponieważ są lżejsze; po krótkim cbiegu ściera się złoto i przebija srebro. — *Falszywe „srebrne“ 5 markówki.* Bardzo ordynarnie podrobienie, bite są z cyny, dla tego przy małej uwadze poznać je można; o ile dotąd wiadomo, wydało się oszustwo w jednym wypadku, a falszerza przy wydawaniu drugiej sztuki natychmiast aresztowano. — *Falszywe dwu- i jednomarkówki.* W stemplu i wadze bardzo podobne do prawdziwych, dźwięk jednakże głuchy, czują się tłustymi, bo sporządzone są z kompozycji ołowiu; zdaje się, że dość liczne

krył niem karrdona, strzegąc się pilnie, aby go nie przebudził, czém uradowany Jussup zasnął głęboko, marząc o przyjaźni karduona. I na tém się kończą przygody Jussupa. — Czy się ze snu swego przebudzi, zobaczymy to następnie.

## III.

### F a k i r. (\*)

Nazajutrz przybył na to miejsce fakir, tóry udawał, że idzie na pobożną pielgrzymkę, a który naprawdę szukał tylko zysków. Gdy zbliżył się do strumienia w zamiarze odpoczynku, spostrzegł skarb, objął go spojrzeniem i ocenił wartość dokładnie.

— Niespodziewana łaska! — zawołał, — jaką potężny i miłościwy Bóg zlewa nakoniec na mnie pobożnego, po tylu latach doświadczeń. Bóg to widocznie dla mnie przeznaczył te skarby, skoro straż ich polecił niewinnej jaszczurce i człowiekowi głupiemu.“

Musimy tu dodać, że pobożny fakir doskonale znał z widzenia karduona i Jussupa.

— „Nie ma Boga jak tylko Bóg, niech Imię Jego święte będzie wielbione na wieki. Zegnaj mi uboga suknie fakira, zegnajcie długie posty i umartwienia ciała. Zmienię ojczyznę i sposób życia i w dogodnym dla siebie królestwie zakupię obszerne dobra, któreby mi znaczne przyno-

w obiegu. Są jeszcze inne falsyfikaty 2 markówek; tak n. p. w Chemnitz ze stemplem pruskim i bawarskim z rokiem 1876, ale z mniejszą wagą. Falszerzy jednakże wysledzono. — W końcu zwraca się uwagę, że w ostatnim czasie pojawiły się dość często „oberżnięte“ 20 i 10 markówki złote. Poznać można nadwergęzenie brzegu przy dokładnem badaniu, najpewniej za pomocą wagi. Jeżeli waga jest mniejszą, od t. n. wagi mniejszej skutkiem obiegu, natenczas mają monety takie jedynie tylko wartość zawartości złota.

\* **Sposób przechowywania lodu podczas największych nawet upałów.** Na wystawionem wśród pola wzniesieniu, takim jakie się zwykle daje pod stogi siana, dla ochronienia ich od wody, układa się lód, który znowu prześciela się warstwą tejże słomy, tak, aby lód ułożony był nią osłonięty i na wewnątrz. Tym sposobem składa się jak sterta zboża i tak z wierzchu jak z boku osłania się słomą jęczmienną. Ani ciepłe deszcze, ani operacja słońca nie zdołają uszkodzić tym sposobem przechowywanego lodu, gdyż słoma jęczmienna będąc złym przewodnikiem, nie przepuszcza wcale ciepłota. Sposób ten jest niezawodnie skuteczny.

\* **Woda gojąca oparzelinę.** Do kwatki czystej wody deszczowej wrzucić 30 kropli czystego kreozotu, którego w każdej aptece dostać można, zagotować z nim kilka razy, a następnie dla ostudzenia we flasce klócić czyli mieszać i zachować do użytku.

Galganikiem w kilkoro złożonym miejscu oparzone okładać, często galganek na świeżo zwilżając. Pod tą wodą ból ustaje, a nawet wszelkie rany i stłuczenia goją się. Na ból zębów woda ta również jest pomocną; trzeba ją letnią w ustach trzymać.

Na oparzenie również skutecznie można używać arnikę, maczając w niej płatki w kilkoro złożone. Na skaleczenie doskonałym środkiem jest posmarowanie miejsca skaleczonego mieszaniną równych części aloesu z tynkturą miry.

## Z A R T Y.

\*\* Duch uczniów, jeden krawczyk, drągi szewczyk, stanęli przed klatką w menażeryi, której był ogromny tygrys. „Patrz!“ zawołał krawczyk; „to mi bestya!“ „Co mi tam!“ odparł szewczyk, „żebyś ty widział moją majstrówkę, no, powiadam ci, dopiero przeszłoby ci mrowie po skórze.“

\*\* Sędzia do oskarżonego silnego chłopca: „Kęgół obieracie dla swej obrony?“

Chłop: „Kto! ja? Nie potrzebuję niczyjej obrony, niechno tu który do mnie przyjdzie!“

## Kurs pieniężny.

Za Rubla płać - - - - 2 M. 19 1/2 fen.  
Za Guldena - - - - - 1 „ 68 „

siły dochody. Gdy osiedle w spaniałym pałacu, używać będę wszelkich rozkoszy, w pośród pięknych niewolnic, w pośród kwiatów i kadzidel. Napawać będę swe zmysły doborową muzyką i odświeżać umysł najkosztowniejszymi winami, pijąc z czar złotych. Starzeję się już, lecz wino rozwesela serca starców. Zdaje mi się jednak, że ten skarb będzie za ciężki do przeniesienia, a przy tem nie przystoi tak wielkiemu, jak ja obecnie panu, który winien być zawsze otoczony zgrają służących i strażą przyboczną, aby poniżał się do tego stopnia, iżby sam swoje przenosił bogactwa. Ale i tutaj widzę łaskę widoczną niebios, gdyż głupi ten chłop przeniesie mi, za kilka sztuk drobnej monety, do pierwszej wsi skarby moje.“

I po tej pięknej wewnętrznej przemowie, fakir zapewniony, że skarby jego nie narażone są na żadne niebezpieczeństwo, tak ze strony karduona, jak i nędzarza Jussupa, który zarówno jak karduon nie znał ich wartości, postanowił rozpocząć aż do dnia. Rozkosznie go uspiły dumne marzenia o rozległych dobrach, o najpiękniejszych niewolnicach, które mieć będzie, zwyczajem wsehdnim w swoim haremie, o winie musującym w złotych pucharach. I na tém się kończą przygody fakira. Jak długo on tam spać będzie... Zobaczymy w następnym numerze.

(Dokończenie nastąpi.)

\*) Fakir — jest to arabski zakonnik żebrzący.

# KALENDARZ MARYANSKI

NA ROK 1888.

już wyszedł i jest do nabycia we wszystkich księgarniach, u pp. agentów, jako też i wprost od wydawcy

**Karóla Miarki w Mikołowie**  
(Nicolai O.-S.)

**Cena 60 fen.**

Jako dodatek dołączony jest śliczny obraz kolorowy, przedstawiający św. Józefa, jako Parrona Kościoła katolickiego i kalendarz ścienny.

Poszukuję poczciwych ludzi, którzyby się rozpoznać chcieli za dobrem wynagrodzeniem.

## Ja Anna Csillag

z moimi 185 ctm. długimi włosami, które otrzymałam w skutek 14-miesięcznego użycia pomady, którą sama urządziłam, a ta przez najskuteczniejszych lekarzy uznana została jako środek pobudzający wzrost włosów, tychże wzmocnienie jak i przeciw łupieżowi i łysinie;\*) też pomada sprawia pełny i mocny porost brody i sprowadza już po krótkim użyciu piękne połyski, pełność włosów; zapobiega wczesnemu siwieniu aż do późnej starości. Dla miłego zapachu i skutku powinna być w każdej toalecie i domu. Tysiące uznań dowodzą o wyborności mej pomady. Cena za garnus ek 75 fen., 1 M., 2 M. (dysprzedawajacym rabat.)

W Berlinie do dostania we wszystkich drogeriach, w których jest mój plakat.

Wysyłka codzienna pocztą za zaliczką lub nadesłaną należność na cały świat z fabryki

Anna Csillag, Berlin N. Grosse Hamburgerstrasse 34. Wystawiona została we wszystkich większych miastach Europy a ostatni raz w Castou'a Panoptikon i w niemieckiej wystawie fryzjerów w Berlinie. W Lipskiej ilustrowanej gazecie z ilustracją jako godne widzenia podano: \*) Analizno-chemicznie podszukano, zapiniowano i polecono przez panów: Dr. Leo Liebermann, profesor i przewodnik chemiczno-analizowego zakładu król. węgierskiego w Budapeszcie i Josef Szevesuk, profesor chemii w Budapest.



Prawnie zastrzeżone.

Trzeba się strzedz przed bez znaczenia naśladowaniem i kupować tylko od twórcy sławnej Anna Csillag pomady.

## Szanownej Publiczności

Królewskiej Huty jak i okolicy polecam:

zawsze świeżo paloną kawę po 1,00 M., 1,20 M., 1,40 M., 1,60 M. i 1,80 M., jak i wielki skład mój towarów w rozmaitych gatunkach, osobliwie: Kolonialnych krótkich, żelaznych, galanteryjnych, tabaki i cygar, farb, wszelkie gatunki wełny, towary łokciowe, husty, gotowe nbiory. — HARMONIKI, lampy, papier szkolny. Wino węgierskie słodkie i cierpkie, jako też wszystkie inne rozmaite towary po najtańszych cenach a dobrej mierze i wadze.

**Królewska Huta.**

Ul. Pudlerska. (Pudlerstrasse.)

**A. JONCZYK.**

Tu można zapisywać sobie także „Opiekuna Katolickiego“, wychodzącego dwa razy w tygodniu. **Cena kwartalna tylko 1 Markę.**

## BAHNHOF-HOTEL

(E. Noak.)

Najwygodniejszy dla podróżnych.  
Pokoje od 1,50 M.  
Portyer przy każdym pociągu.

## Dr. Spranger'a

### krople żołądkowe

pomagają natychmiast w migrenie, kurczach żołądkowych, ciężciach do womit, bólach głowy, bólach brzucha, zaflegmieniu, kwasach żołądkowych, nadęciach, zawrotach, zganiach, skrofalach, itp. Przeciw hymoridom, twardości brzucha wyborne. Sprawiają prędko i bez boleści rozwolnienie, czynią apetyt.

Do dostania: w Bytomiu w aptece pod Aniołem, i w Pyskowicach w miejskiej aptece. Flaszeczka po 60 fen.

## Uwaga!

Najnowsze papierosy

„**Kościuszk**o”

tak samo egipskie i t. d.

Z FABRYKI:

„**YENIDZE**“ w Dreźnie

są na składzie w Bytomiu u pp.:

**J. A. Adamietz,**

**F. Zawischa, F. Buja.**

## Reiner guter Wein.

Rheinwein von 70  $\frac{1}{2}$  an per  
Moselwein " 75 " " Liter  
Rotwein " 90 " " im  
Vinum de vite " 85 " " Fass.  
u. s. w. — Preislisten franco.

## Gustav Herrmann,

Weinhandlung,

Rüdesheim a. Rhein.

## PIANINA

### FORTEPIANY

w prost i krzyżowo strony najprzyjemniejszego tony. Pięć lat gwarancja. Częściowo spiata przyjmuje się. Także są tanio do dostania używane instrumenta. Fabryka parowa fortepianów.

**A. Schütz & Co.,**

w Brzegu (Brieg.)

## HAMBURGSKO-AMERYKANSKI TOWARZYSTWO AKCYJNE ŻELAZNI PAROWEJ.

Bezpośrednia niemiecka komunikacja pocztowa pomiędzy Hamburgiem a Nowym Yorkiem w każdą środę i niedzielę, pomiędzy Havrem a Nowym Yorkiem w każdy wtorek, pomiędzy Szczecinem a Nowym Yorkiem co 2 tygodnie, pomiędzy Hamburgiem a Indiami Zach. 4 razy miesięcznie, pomiędzy Hamburgiem a Meksykiem raz w miesiąc.

Parowce pocztowe tego Towarzystwa dają bardzo dobrą sposobność do podróżowania w kajutach i w środkowych przedziałach; utrzymanie w czasie podróży jest znakomite. Blizszych wiadomości udzieli A. Piskors w W. Strzelcach (Gr. Sehtrehlitz.)



## Franc. Letzel

w Bytomiu ul. Dyngos przy Bulewarze Nr. 32

poleca wielki swój skład żelaza, wszelkich wyrobów z żelaza, ocelu, blachy itp. jak i różne maszyny gospodarcze.

Polecam po najtańszych cenach mój wielki skład pięknie palących się

## Cygar

1 kista (100 sztuk) po 2, 2,25, 2,50, 2,70, 3, 3,10, 3,30 3,60 i t. d. i t. d.

## Prawe wina

od najtańszego do najwyborniejszego gatunku.

Bytom.

**FR. ZAWISCHA.**

Obok starego kościoła farnego, ulica tarnowicka Nr. 36.

Szanownej Publiczności miasta Bytomia, Lipin i okolicy polecam:

Mydło do prania i mycia, proszek mydlany, skrobek i polyskujący, m dre, sodę, borax. Świece woskowe, sterynowe, parafinowe i łojowe. Papier, atrament, sztyfty. Lizty dla chrześniwych ojców, karty powinszowań. Sól, tłuszcz na obowią. Mentholin przeciw ból siom głowy i rymie. Proszek na robactwo po 10, 15, 30 i 50 fen., fukaczki do tego proszku. Wodę na zęby, proszek na zęby. Wichsa na bóty. Pomada do czyszczenia mebli. Ognie bengalskie w różnych gatunkach, perfumy, olejki i pomada na włosy. — Cygary i papierosy we wszystkich gatunkach i cenach. Zauszniczki, brosze, łańcuszki na szyję z brzyżkami itp.

Bytom na Rajtszuli.

**J. A. Adamietz.**

Lipiny, dom p. Joh. Stosch.

Tu można sobie także zapisywać „Opiekuna Katolickiego.“

Poleca się podróżnym: **pierwszorzędną i znaną z rzetelności jak i skorej usługi**

## RESTAURACJA

**Pani L. Kowalskiej w Warszawie.**

Róg Nowego Światu i Aleji Jerozolimskiej.

## Grosse Gewinne ohne Risiko

Franks 60,000 und 300,000 sind abwechselnd die Haupttreffer

bei dem jährlich 6 mal stattfindenden Ziehungen der Türkischen Eisenbahn-Prämien-Obligation

Nebentreffer:

60.000, 30.000, 20.000, 10.000 Franks u. s. w.

Jedes Loos muss wenigstens mit 400 Franks gezogen werden. Falls man nicht das Glück hat, einen Haupttreffer zu machen, und erhält man selbst bei dem kleinsten Treffer dreimal den Einsatz z rück.

Daher äusserst günstig. Listen nach j der Ziehung gratis.

Nächste Ziehung am 1. October 1888.

Monatseinlage für ein ganzes Loos mit alleinigen sofortigen Anrecht auf sämtliche Treffer

beträgt blos 5 Mark. — Porto 25 fen.

Gefällige Aufträge erbittet baldigt

das Bank-Geschäft von

**JOSEF SCHOLL, Katscher O.S.**

Zaopatrzyłem świeżo mój

## SKŁAD

w różne książki do nabożeństwa, śpiewniki kościelne, książeczki do bierzmowania, wielkie i małe obrazy świętych w ramach i bez takowych, krzyże, krzyżyki, różańce, koronki, szkaplerze i t. d.

Mam agenturę na „Opiekuna Katolickiego“, „Katalika“, „Gwiazdę Piekarską“, „Górnoślazaka“, „Światło“, „Pismo św.“, „Prawdą a Bogiem“ i wiele innych pism ludowych. Otrzymałem także na rok 1889 „Kalendarz Maryański“, z cze: się polecam Szanownym mieszkańcom Bogucic i okolicy.

**Karól Kiełtyka,**  
w Bogucicach.